

Do Ośrodka Profilaktyki Uzależnień trafiłam w roku 1996. Ośrodek dał mi nowe życie, które było zagrożone samobójstwem. Tam odzyskałam poczucie bezpieczeństwa, poczucie własnej wartości, godności. Nie narzucano mi, co powinnam lecz pytano czy będę chodzić i tak pomatu stawałam się nowym człowiekiem. Ciężko pracowałam wraz z terapeutą i pracuje nadal nad sobą. Poznałam wielu przyjaciół z którymi spotykam się do dziś na spotkaniach grupowych - terapeutycznych. Dziś wiem, że gdyby nie terapia, mnie by nie było. Wyciągnięto mnie z dna. Zdarzył się cud. Oddałabym wszystko aby nie zawracać z drogi, którą idę. Tamto życie było piekłem na ziemi.

Danka